№ 209. w Czwartek dnia 8. Września 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, d. 7. Września. — J. kr. w. wielki książe Melenberg Strelic wyjechał ztąd do Londynu.

Berlin, dn. 6. Września. — Władze nasze okazują pewien wstręt przeciw systematowi przerywania komunikacyi między miejscami dotkniętemi cholerą, a dotąd niedotkniętemi. Systemat ten atoli nie jest jednakowy we wszystkich prowinciach, jedne go przyjmują, drugie odrzucają. W okręgu rejencyi lignickiéj władze lekarskie oświadczają się za ścisłą kwarantaną. Oddawna zatrudniano się przejrzeniem przepisów w téj mierze, spodziewać się należy, że wkrótce jednakowe ogłoszone będą przepisy co do grasujących epidemii.

— Minister spraw wewn. postanowił na dniu 8. p. m. wskutek odniesienia się do niego, iż artykuł 12. konstytucyi lubo wyrzekł niezawisłość praw obywatelskich od wyznania religijnego, jednakowoż nie może derogować przepisom dawniejszych praw w ustawach powiatowych i prowincyalnych, względem wyłączania żydów od zasiadania osobiście na obradach stanów. Z tego powodu nie może być dozwolonem, aby osobiście dziedzice żydowscy głosowali na zgromadzeniach obrad powiatowych, lub aby się dawali zastępować dziedzicom chrześciańskim.

— Według reskryptu okólnikowego ministra spraw wewnętrznych z 17. Lipca r. b. nie może żyd sprawować urzędu sołtysowskiego.

— Stany zjednoczone jak wiadomo postawiły teoryą interwencyi i zastósowały ją do Szwajcaryi. Na to według dzienników niemieckich ma być wygotowana zbiorowa odpowiedź mocarstw europejskich, w któréj gruntownie będzie wyłuszczone, że bez trzymania się przeciwnéj teoryi, nie można pohamować rewolucyjnego ducha, który się w Europie pojawia. Między mocarstwami odpowiadającemi wymieniają też Francyą.

(*Kor. Cz.*) — Jeszcze nie ma końca! — kto wie nawet czy zagadka wschodnia znajdzie swoje rozwiązanie na dnie kałamarza dyplomatycznego, i czy nie przyjdzie rozciąć innym sposobem ten węzeł gordyjski. Nimjednak wypadnie się zająć rozwinięciem wszystkich żagli na morzu, rzućmy okiem na małą chmurkę jaka się zebrała nad stałym lądem. Nie uszło już waszéj uwagi jaką nową pozycyą Prusy biorą naprzeciw Francyi wznawiając i obchodząc świetniéj niż kiedykolwiek od lat 40tu, rocznice zwycięztw w r. 1813 nad Francuzami odniesionych. Na czele komitetu trudniącego się temi obchodami, stoi osoba wysoko w Prusiech położona, a władze miejskie nie szczędzą niczego, aby w mieszkańcach obudzić ów szał, o którego objawach już powiedzianem było.

Ma to być niby odwet ze strony niemieckiéj za obchodzone w Niemczech przez legacye francuskie święto Napoleona na dniu 15. Sierpnia. Lecz święto takowe jest zupełnie czem innem od manifestacyi ludowéj pruskiéj. Ogranicza ono się jedynie na mszy w kościele katolickim i na obiedzie u posła francuskiego. W czemże taka msza lub taki obiad obrażać mogą miłość własną narodu pruskiego? Czyliż taki obchód może się porównać z ceremonią na gołem polu odbytą, gdzie przeszło sześćdziesiąt tysięcy ludzi wszelkiego stanu było zebranych? gdzie każde wyrzeczone słowo miało odnowić nienawiść ku Francuzom, lub poniżyć ich chorągiew? — Grossbeeren było tylko początkiem; już idziemy na téj drodze i daléj. Na 6. Września wszystko się gotuje na obchód bitwy pod Dennewitz, a mowy jakie w dniu 23. b. m. trzymane były z okazyi Grossbeeren, zapowiadają, że namiętności, mając raz już sobie puszczone cugle rozwiną tam całą potęgę téj zawiści, jaką wielce rozważny i doświadczony król Fryderyk Wilkelm III. zatamował, zakazując obchodu bitwy pod Lipskiem temi słowy: »że nie należy zwycięztwa nad narodem tak wielkim, jakim jest naród francuski, zamieniać na obchód peryodyczny i trwały.«

Obok tego zachmurzenia na horyzoncie politycznym wielki ruch daje się także spostrzegać w sferach duchownych. Zdaje się jakoby luteranizm zaczynał się lękać wpływu jaki katolicyzm osięgnął w ostatnich latach we Francyi. Być nawet może, iż ruch polityczny i religijny nie są sobie w Prusiech obcemi w téj chwili.

Królestwo polskie.

— Z nad granicy polskiéj donosi National-Zeitung co następuje: dowiaduję się z pewnego źródła, mówi korespondent tego dziennika, że w Warszawie otrzymał feldmarszałek drogą telegrafu optycznego wiadomość, że cesarz przybędzie do Warszawy d. 31. Sierpnia lub 1. Września według starego kalendarza, każe wojsku pod Powązkami zgromadzonemu manewrać i przejrzy je przed rozejściem się.

W Warszawie spodziewają się nadto przybycia orszaku cesarskiego. Jenerał Dick i baron Meyendorf z Rygi już tam przyjechali. Niewiadomo tu, czyli pojedzie do Niemiec. Natomiast głoszą, że synowie cesarza mają się udać do Niemiec na ślub cesarza austryackiego. Podobno wielki książe Konstantyn ma otrzymać w téj mierze misyą.

Warszawa, 5. Września. — Wczoraj rano Naj. królowa Niderlandzka znajdowała się na nabożeństwie w nadwornym kościele S. Aleksandra Newskiego, przy pałacu cesarskim w Łazienkach królewskich. Przed południem dnia tegoż, Jej król. mość raczyła zwiedzić pałac Belwederski, oraz pokoje zamieszkiwane niegdyś przez spoczywającego w bogu, Jego cesarską wysokość cesarzewicza wielkiego księcia Konstantego, brata Jéj królewskiéj mości. Przy zwiedzaniu tego pałacu Naj. królowéj asystował JO. feldmarz. ks. warszawski namiestnik królestwa. W orszaku Naj. królowéj Niderlandzkiéj znajdują się: wielki mistrz baron van Tuyll van Serooskerken, Szambelan baron d'Aylva van Pallandt, dama dworu hr Limburg Stirum, oraz doktor Everard.

— Jenerał lejtnant Dik, wyjechał do Brześcia litewskiego.

— Wczoraj po godzinie 4. z południa, liczny orszak żałobny, odprowadził na smętarz prawosławny wolski, zwłoki jenerała lejtnanta Kurysa, prezesa audytoryatu polowego armii czynnéj, kawalera wielu orderów. Orszak ten rozpoczynali oficerowie, noszący na węzgłowiach znaki honorowe, jakiemi ś. p. jenerał był zaszczycony za życia Daléj postępowało duchowieństwo prawosławne wraz z eksportującym, poprzedzone będąc niesionym krzyżem złotym. Po za eksportantem, któremu asystowali duchowni, postępował sześciokonny karawan, na którym spoczywała trumna pod wspaniałym pąsowym baldakinem, przybranym w strusie pióra. Na karawanie tym po czterech rogach, stali oficerowie, utrzymując sznury tegoż baldakinu. Tuż za marami prowadzono konia, okrytego czarnym na znak żałoby suknem. Liczny ten orszak zamykały najbliższe z rodziny zmarłego osoby, jenerałowie, oficerowie, urzędnicy audytoryatu polowego, oraz wojsko składające się z jednego batalionu piechoty i czterech armat. Żałobnym tym konwojem dowodził jenerał Ratow.

K. W.

Francya.

Paryż, d. 3. Września. — Minister budowli wyjechał wczoraj do Dieppe.

— Cesarz wysłał na manewra austryackiego wojska do Ołomuńca jenerała Goyon, adjutanta swego i jednego pułkownika, pana Grammont zaś oficera ordynansowego w ministerstwie wojny do Piemontu, nad doliną Marengo.

— Notaryusze, adwokaci, odźwierni, na których drzwiach stały jeszcze cherby rzplitéj, zostali wezwani do zmienienia ich na cesarskie.

— Proudhon ogłosi wkrótce pismo ulotne, pod tutułem: »moja filozofia.

— Według wiadomości z departamentów, ceny zboża zaczynają tam spadać.

— W Reims porozlepiano po murach w nocy z 1. na 2. Września odezwy buntownicze, w których wierzyciele grożą śmiercią lichwiarzom zbożowym i piekarzom. Policya pozdzierała plakaty i śledzi sprawców.

Książe Murat opuścił z rodziną Marsylią i jedzie na dłuższy czas do Szwajcaryi.

— Arcybiskup w Bordeaux przesłał tutejszemu hiszpańskiemu posłowi 5000 fr., które zebrane zostały w jego archidyecezyi dla cierpiących w Galicyi hiszpańskiéj.

Anglia.

Londyn, d. 2. Września. — Morning Chroncle daléj prowadzi swoją polemikę przeciw pochwałom wiedeńskich propozycyi. Dyplomacya, mówi ten dziennik, rozumiała, że rozwiązanie kwestyi téj zawisło po prostu i wyłącznie od woli mocniejszego. Rosyjscy ajenci licząc na to wyobrażenie, nieomieszkali przypisywać lordowi Stratfordowi to odwlaczanie ze strony sułtana. Łatwo się dorozumieć powodu. Wyśmiewając wszystkie uczucia patryotyczne tureckie, jako szał barbarzyński lub jako sztuczny produkt zagranicznéj intrygi, celem s ania nienawiści przeciw Anglii, sądzili, że publiczną uwagę oddalą od sprawiedliwych i skromnych protestacyi porty. Ale oskarzenia przeciw posłowi angielskiemu, są jak wiele innych rosyjskich twierdzeń, oszczerstwem i kłamstwem. Rzecz naturalna, że lord Stratford z smutkiem patrzeć musi na położenie obecne panstwa, które od tylu lat starał się bronić i utrzymać. Lord przecie rzeczony jest przedewszystkiem sługą rządu angielskiego i od chwili, jak układy przeniesiono do Wiednia, było jego

obowiązkiem dążyć do polityki, za którą pierwotnie nie brał żadnéj odpowiedzialności. Napaści na niego mają podwójny cel, odwrócenie publicznéj przychylności od Turcyi i oprócz tego w dodatku odniesienie tryumfu nad Anglią. Niemasz przecie niebezpieczeństwa, najutalentowańszego za granicą reprezentanta korony nie zaprze się rząd angielski, ale nieprzyjaciele Anglii spodziewają się, że oszczerstwo i ochydzanie zmuszą go do abdykacyi. Byłoby to wypadkiem uważanym na całym wschodzie, za znak, że Anglia schodzi z politycznéj areny i wyrzeka się opozycyi przeciw Rosyi. O bardzo ważnych zmianach, których się Turcya domaga, mówiliśmy. Jeżeli oświadczenie hr. Nesselrodego jest szczere, że Rosya nie rości sobie prawa do mieszania się w sprawy wewnętrzne Turcyi, nie możemy znaleźć powodu, dla czego w Petersburgu nie mianoby przyjąć zmian, chociaż są bardzo ważne. Mimo to powiedziano w jednéj depeszy francuzkiéj (?), że porta dała się nakłonić do cofnięcia swoich odmian, coby było bardzo wielkim błędem politycznym, ponieważ zmiany raz ogłoszone, późniéj jako przypiski marginesowe służyć będą, do objaśnień jak najkorzystniejszych dla Rosyi. Pozorna przecie ta inkonsekwencya dywanu objaśnia nam się zdaniem następnem, że porta cofnięcie zmian zawisłem uczyniła od warunków następujących: aby poseł turecki został wysłany do Petersburga, aby Rosyanie ustąpili z księstw naddunajskich i aby zagwarantowały mocarstwa pewność, że nie pozwolą na podobne najście Turcyi przez Rosyą. Jeżeli taki jest przypadek, natenczas kwestya wschodnia bliższą jest rozwiązania, niż kiedykolwiek i dyplomacya przekona się nakoniec, że sama się oszukała. Kiedy Europa punkt za punktem carowi ustępowała, to Turcya w Europie, Azyi i Afryce zbroiła się nieustannie. Egipska flota znajduje się w Bosforze, pełen talentu dowódzca uważa na uzurpatora nad Dunajem, gdy tymczasem Turcy w północy Azyi mniejszéj zbliżają się do rzeczywistego teatru wojny w Kaukazie.

— Times jeszcze raz zamieszcza dziś tekst wiedeńskich propozycyi, tym razem z tureckiemi odmianami. W artykule wstępnym powtarza swe utrzymywanie, że różnica nie wielka zachodzi. Niema nic do nadmieniemis i czyni uwagę, że cztery mocarstwa załącz tylko straconego czasu przesłały z poleceniami te zmiany do Petersburga. I o opuszczeniu księstw naddunajskich, wspomina Times jako o rzeczy nieulegającéj żadnemu powątpiewaniu. W ogóle zaś zmieniła Times ton w dzisiajszym artykule i bije, jak wczora przeciw turkofilom, tak dzisiaj przeciw carowi. Turcya według dzisiajszéj Times nieupadnie bez walki najzaciętszéj i nie bez płomieni, w których stanie Europa, na które liczą nie-policzeni renegaci i wychodzcy w Lewancie. Jakaż to odpowiedzialność ciąży na monarsze najkonserwatywniejszym, że jego upór ożywia stronnictwo rewolucyjne nową odwagą.

— Najnowsze wiadomości nadesłano przez paryskiego korespondenta do dziennika Times głoszą, że gwarancye żądane przez sułtana stanowią kwestyą, która jest teraz rozbieraną przez konferencyą wiedeńską. Należy okoliczności dobrze zdefiniować, pod któremi Rosyi wolno przekraczać Prut bezkarnie. Sprawa wschodnia, niema się rok rocznie powtarzać, a pokój europejski nie ma być wystawiony na igrzysko losu i widzi mi się zakonników greckich i łacińskich w Betleem miasteczku, w którém się ciągle z sobą swarzą.

— Wielka księżna Marya rosyjska z orszakiem opuściła onegdaj Torquay, przespała w Hellenham i odjechała wczora do Chatsworth, wsi należącéj do księcia Devoushire, u którego dwa dni zabawi, a potem uda się do Edinburga. Wielka księżna Katarzyna, która zrazu chciała odbyć podróż do Szkocyi, zdaje się, że zmieniła swój zamiar i zapewne przepędzi 14 dni następnych na wyspie Wight albo w Torquay.

— Lord Palmerston wrócił z Melbourne do Londynu.

— Królowa Krystyna i książe Rianzares z licznym orszakiem przybyli tu z Paryża i stanęli u posła hiszpańskiego.

Dublin, d. 1. Września. — Na ziemi irlandskiéj przeniewierzyła się królowéj pogoda, której zwykle służy, jak niesie przysłowie. Jak cebrami pada deszcz z nieba, a wiatr ostry wschodni siecze koty i psy, jak mówią w Anglii. Zdaje się, że królowa z tego powodu niepojedzie dziś do Powerscourt i zapewne ograniczy się na zwiedzeniu prywatném wystawy.

— Według Merkurego wychodzącego w Belfast nowy owies bardzo płaci na targach. W przeszły wtorek sprzedawano w Lisburnon beczkę (20 centnarów) po 7 funt. szt. 10 sz., za centnar więc 7 sz. 6 pen. Jest to cena za owies, o jakiéj w Anglii od roku 1816. nie słyszano.

Turcya.

Konstantynopol, d. 24. Sierpnia. — Journal de Constantinople zamieszcza artykuł z napisem: *Pourquoi le differend turco russo n'est pas encore terminé*, zajmujący półtrzeci szpalty owego dziennika. Według niego przyjęła wielka rada propozycye wiedeńskie ze zmianami na dniu 18. Sierpnia, 19. Sierpnia najbliżsi radzcy korony zebrali się u ministra wojny i roztrząsali jeszcze raz propozycye i zmiany i odesłali na dniu 20. Sierpnia całą notę wysokiéj porty do Wiednia. Odpowiedzi spodziewa się z Petersburga ów dziennik między 13. a 15. Września w Konstantynopolu. Co do zmian takie czyni ten półurzędowy organ uwagi. Nie byłoby to stósownem, gdyby wyrzeczono, że carowie od dawna okazywali pieczołowitość *(sollicitude)* nad utrzymaniem przywilejów i wolności kościoła greckiego; interesowali się wprawdzie carowie tą sprawą, ale utrzymanie samo tych przywilejów i wolności było dziełem i zasługą sułtanów. To należy do ich powołania. Co się tyczy traktatów w Kuczuk Kajnardzi i Adrianopolu, porta po prostu przyrzekła, że pozostanie wierną tym traktatom, a chcąc uniknąć niestósownego tłumaczenia, unikała bliższego ich określania. Nakoniec dziennik ten mówi dosłownie jak następuje: wysoka porta chce udziału kościoła greckiego we wszystkich korzyściach, które przez Naj. sułtana innym wyznaniom zabezpieczono, ale żleby zrozumiano myśl Jego, gdyby twierdzono, że kościół ten ma używać wszystkich koncessyi, któreby przez układy innym wyznawcom przyznano lub przyznać chciano. Traktaty istną względem obchodzenia się z cudzoziemcami, ale takich zabezpieczeń niemożna udzielić krajowcom. Dziennik powiada, że nota w któréj umieszczono trzy te zmiany, jest ułożona w poważnym, stałym i najczystszą miłością ojczyzny tchnącym tonie.

— W Pressie wiedeńskiéj czytamy następujący list z Bukaresztu 22. Sierpnia: Natężenie umysłów w oczekiwaniu końca sporu turecko rossyjskiego doszło w tych dniach do nadzwyczajnego stopnia, i dopiero od wczoraj, kiedy nadeszły z Konstantynopola wiadomości, wróciła niejaka spokojność. Porta jak się spodziewać należało, po krótkim namyśle przyjęła projekt rozjemczy w Wiedniu ułożony, żądając osobnych nie wiele znaczących zmian stylistycznych, a to nie tyle dla tego, iżby do nich szczególną przywiązywała wartość, lub iżby jéj one stanowczą miały przynieść korzyść, jak raczéj dla tego, aby jak tu zapewniają, w obec własnych poddanych zachować pozór samodzielności. Spodziewać się należy, że zmiany te przyjętemi będą przez cesarza Mikołaja i mocarstwa. Mówią tu, że porta podpisanie noty uczyniła zawisłem od opuszczenia księstw naddunajskich, warunek, który niedawno jeszcze mógł był obalić wszystkie usiłowania dyplomacyi, wszakże teraz jak powszechnie utrzymują, w innem zupełnie świetle widzianym będzie. Przez to że pozostawiono porcie kilką miesięcy czasu do uzbrojenia się (nad Dunajem stoi pod bronią 100,000 żołnierza) Turcya znajduje się obecnie w korzystniejszem położeniu łagodzenia w tym względzie swoich żądań, nie narażając swojéj powagi, Rossya zaś nie może wyprowadzać wojsk swoich stamtąd, a bliskie niepogody jesienne uczynią to prawie niepodobnem. Porta wszakże nie potrzebuje teraz dla zabezpieczenia swojéj niepodległości, uczynić podpisanie noty zawisłem od warunku, który w téj chwili uskutecznić się nieda. W rzeczy saméj, w kołach tutejszych dobrze świadomych stanu sprawy, zapewniają, że porta niedomaga się bezzwłocznego opuszczenia księstw, ale tylko dostatecznych rękojmi, że Rossya nie ma na celu dalszych planów zaborczych. Rękojmie te mają na tem polegać, iż cesarz zaprzestanie dosyłać więcéj wojsk do księstw, że Rossyanie opuszczą tymczasowo Wołoszczyznę, a książe Gorczaków z głównym sztabem swoim przeniesie się w Jassach. Warunki te dla wszystkich stron są zaszczytne, a rozgłoszenie ich napełniło tutejszych mieszkańców radością.

— Artykuł Debatów tyczący się przyjęcia projektu wiedeńskiego przez w. portę i zmian w nim poczynionych, brzmi jak następuje: »Listy nasze z Konstantynopola piszą Debaty dochodzą 15. Sierpnia. W téj epoce rząd ottomański odebrał już był od sześciu dni notę proponowaną przez konferencyą wiedeńską, i obradował nad jéj przyjęciem, które jak wiadomo nie nastąpiło ostatecznie jak 18. albo 19. z. m. Listy nasze nic przeto nam nie mówią o wypadku obrad dywanu, przesyłają nam tylko analizę dokumentu, która zresztą zgadza się dosyć z tem cośmy już wiedzieli.

Porta bierze pod rozwagę przedstawienia przesłane jéj od księcia Menszykowa, jakoteż głęboki interes do jakiego się poczuwa cesarz rossyjski ku utrzymaniu przywilejów i swobód duchownych jakich używa w państwach sułtana religia którą wyznaje; aby zaś cesarzowi dać dowód swéj przyjaźni i nieskończonego zaufania, porta oświadcza jako rzecz jéj honoru, iż utrzyma na zawsze nienaruszonemi te prawa i te przywileje; że ma stałe przedsiewzięcie zachowania jak najskrupulatniéj litery i ducha dwóch traktatów kajnardyjskiego i adryanopolskiego, i nadania Grekom tych samych korzyści i łask jakiemi mogła kiedyś w następności udzielić innym wyznaniom chrześciańskim swego państwa. Następnie dokument ten potwierdza w sposób jak najuroczystszy ostatnie firmany dotyczące się miejsc świętych, i oświadcza, że statu quo który z nich wynika będzie utrzymany na zawsze a przynajmniéj żadna zmiana na przyszłość nie będzie mogła mieć miejsca bez poprzedniéj zgody gabinetów francuskiego i rossyjskiego. Nakoniec rząd ottomański obiecuje wydać stósowne rozkazy do odbudowania cerkwi, klasztoru i gospody rossyjskich w Jerozolimie, które tamże pod protekcyą rossyjską zostawać będą.

Taką jest analiza którą nam piszą ze Stambułu tego dokumentu; jest ona obszerniejsza od téj, jaką niedawno ogłaszaliśmy, ale obie zgadzają się doskonale i możemy raz jeszcze powtórzyć, że projekt noty nie różni się tyl o bardzo mało od tego, który towarzyszył ultimatum przesłanemu przez hr. Nesselrode. Pojmujemy też bardzo dobrze, iż dywan wahał się dni kilka nim go przyjął i nieustąpił jak tylko na usilne nalegania wszystkich rządów europejskich, a nawet na list własnoręczny przesłany do sułtana przez cesarza austryackiego. Wiemy w saméj rzeczy przez Monitora że dywan przyjął poczyniwszy mało ważne modyfikacye. Według naszych korrespondencyi modyfikacye te ściągają się do następujących trzech punktów:

Najprzód porta żąda aby określono wyraźniéj znaczenie tego ustępu, którym zaręczone są Grekom korzyści jakich używają inne wyznania chrześciańskie; życzy sobie aby stało wyraźnie, że przez słowa te, rozumieją się tylko wyznania złożone z poddanych tureckich; i protestuje przeciw wszelkiéj myśli stawiania na równi Greków z chrześcianami poddanymi obcych państw, którzy na mocy kapitulacyi istniejących używają szczególnych przywilejów;

Powtóre chciałaby porta sprawdzenia, że co się tyczy litery i ducha traktatów kajnardyjskiego i adryanopolskiego, ona je tłumaczy w jak najobszerniejszem znaczeniu, i że zatem nie może z nich żadną miarą być wnoszonem prawo do protekcyi Rossyi nad kościołem grecko wschodnim;

Nakoniec życzyłaby sobie porta aby dokument ten był przedzielony, aby kwestya miejsc świętych była przedmiotem oddzielnego układu z Rossyą. Nie rozumiemy dobrze ważności, jaką upatruje porta w tym trzecim punkcie, lecz w każdym razie wydaje nam się niepodobnem, aby stąd jaka rzeczywista trudność powstać mogła.

W gruncie zmiany te są mało ważne i nie tu trudność upatrywać można. Przeszkoda jeżeliby się jaka znalazła, to nie w zmianach uczynionych w nocie, ale w warunku, jaki przyjęciu swemu, według tego czemu jeszcze 15. w Konstantynopolu wierzono, sułtan miał położyć. Zaręczano że wtedy niechciał on dać swojéj sankcyi jeżeliby cztery mocarstwa nie zobowiązały się nawzajem, dać mu zaręczenie, któreby było

rękojmią dla porty, przeciw wszelkim tłumaczeniom téj noty mającym tę
dążność, aby dać Rossyi prawo mięszania się jakiegokolwiek w sprawy
wewnętrzne kościoła i narodu greckiego, pod tytułem protektoratu lub
pod jakimkolwiek innym pretekstem. Toby ważnem było z tego po-
wodu, że za pierwszem z Rossyą zajściem, dywan którego podczas ca-
łego tego kryzys, bezowocnemi były usiłowania w przekonaniu wielkich
mocarstw jakoby winne interweniować w moc traktatu z 1844 r. Dywan
wtedy, odwołałby się bezpośrednio do trybunału europejskiego. Zape-
wne to było powodem, że dyskussye przeciągnęły się tak długo i zwle-
kły przyjęcie projektu, a ponieważ nie wiemy jak tylko sam czyn przez
Monitora, nie wiemy również jaki był los tego ostatniego wniosku
przypisywanego Reszydowi baszy.

Zresztą spokojność jak najzupełniejsza w Konstantynopolu i w ca-
łem państwie. Donoszą z głębi państwa, że wojska które są dziś nad
Dunajem nie zatrwożyły wcale populacyi które jak najlepiéj ich przyjęły
i żyją z niemi w jak najlepszych stosunkach. Wojsko mogło dotychczas
zapłacić wszelkie kupno i żywność, a zachowanie ścisłe karności niedało
jak dotąd przystępu żadnym zażaleniom.« (Czas.)

Gaz. kolońska pisze z Pera 18. Sierpnia. Nowy projekt pojedna-
wczy austryacki polega na następującéj podstawie. Porta prześle notę
do gabinetu petersburgskiego téj treści:

»Sultanowi leży na sercu przywrócenie dobrego sąsiedztwa i zupeł-
nego porozumienia, które dotąd istniały, a naruszone zostały nowemi
przykremi zajściami, i szczególnem jego jest staraniem wyszukać środki
ku zatarciu śladów téj niezgody. Wysoka porta cieszy się, że jest w sta-
nte przesłać p. Nesselrode cesarskie Irade z d.... (tu data iradu mającego
być przesłanym) w tym duchu. Jeżeli cesarze rosyjscy zawsze się gor-
liwymi być okazywali w utrzymaniu swobód i przywilejów prawosła-
wnego greckiego kościoła w państwach sułtana, to również sułtanowie
nie wahali się nigdy stwierdzać tych praw na nowo uroczystemi aktami,
które zawsze dowodem były ich dobroci dla swoich poddanych chrze-
ściańskich. J. w. sultan przejęty temiż samemi uczuciami i w zamiarze
dania cesarzowi wszech Rosyi dowodu szczeréj swéj przyjaźni, dał się
nakłonić tylko nieograniczonemu zaufaniu swemu w wspaniałe przymioty
wysokiego przyjaciela i sprzymierzeńca swojego, i uznał za stósowne
przedstawienia księcia Menżykowa wziąźć pod rozwagę w wys. porcie.
Podpisany (Reszyd basza) w skutku tego nakazał oświadczyć ni-
niejszem, że rząd sultana pozostanie wiernym literze prawa i duchowi
umów pokoju zawartych w Kijdzik Kajnardżi w Adryanopolu pod wzglę-
dem protekcyi wiary chrześciańskiéj, i że sułtan przytaczać będzie za
rzecz honoru, czuwać nad tem, aby teraz i na przyszłość, używanie
praw duchownych przez wielkich jego poprzedników, a przez niego sa-
mego poświadczonych szanowanem i wolnem było od wszelakiego naru-
szenia, i aby następnie wyznanie greckie w zupełnéj równi miało udział
w korzyściach jakie innym obrządkom chrześciańskim, czy to na mocy
konwencyi; czy też na zasadzie szczególnych rozporządzeń, są przyzna-
ne. A ponieważ daléj, firman cesarski nadany patryarsze i duchowień-
stwu greckiemu, a zawierający potwierdzenie ich przywilejów ducho-
wnych, uważanym być winien za nowy dowód szlachetnego sposobu my-
ślenia, ogłoszenie tego firmanu zapemniającego zupełne bezpieczeństwo,
musi usunąć wszelkie obawy tyczące się wyznania greckiego, przeto je-
stem szczęśliwy, iż przypadł mi obowiązek zrobienia niniejszéj notyfika-
cyi. Co się tyczy gwarancyi mającéj być na przyszłość przyznanéj, ża-
dna co do miejsc pielgrzymek w Jerozolimie (lieux de visitatinn) nie zaj-
dzie zmiana, a firman z d 15. Lutego 1852, wraz z załączonym hattihu-
majun (własnoręczny list sułtana) wykazuje się, że prawdziwym jest za-
miarem sultana, kazać wykonywać bez zmiany swoje cesarskie rozporzą-
dzenia. W dalszym ciągu wiel. porta przyobiecuje urzędownie, że nie
zajdzie żadna modyfikacya w teraźniejszym stanie rzeczy bezpośredniego
porozumienie się z Rosyą i Francyą. Na przypadek gdyby dwór rosyj-
ski miał się domagać, danem będzie stósowne miejsce w mieście Jerozo-
limie lub w okolicy na wybudowanie kościoła do odprawiania służby
bożéj przez księży rosyjskich, tudzież szpitalu na krajowych lub chorych
pielgrzymów tego narodu, W. porta obowiązuje się podpisać akt uro-
czysty, stawiający te zakłady pod wyłączną pieczą jlneo konsulatu ro-
syjskiego w Palestynie i Syryi.«

Kronika miejscowa.

Poznań, 6. Września. — Posiedzenie sądu przysięgłych rospoczęło się wczora dopiero o godzinie wpół do jedenastéj, poczem wniesiono sprawę gospodarza Mateusza Koniecznego inaczéj Dratwy z Niewierzewa, oskarżonego o ciężką kradzież W nocy z 5. na 6. Grudnia roku z. ukradziono gospodarzowi Janowi Przewoźnemu na hubach niewierzewskich z zamkniętéj stodoły, do któréj się włamano, znaczną ilość snopków słomy pszenicznéj i żytniéj, którą znaleziono u garbarza Klätte w Nowém Mieście; garbarz dowiódł, że ją kup ł krótko przedtym od Koniecznego, oprócz tego prowadził ślad od stodoły Przewoźnego do pomieszkania oskarzonego, który nadto już dawniéj był karany za kradzieże. Sąd przysięgłych uznaje go winnym i skazuje na rok więzienia i na rok pod dozór policyi. — Druga sprawa wdowy Nepomuceny Janczakowskiéj i jéj syna o ciężkie pobicie, nie została wniesioną z powodu choroby oskarzonéj.

Bydgoszcz, 4. Września. — W przeszłym tygodniu zgromadziła się tu rada powiatowa, na którą także przybył p. prezes rejencyi Schleinitz i p. radzca rejencyjny Hoffmann. Na tem posiedzeniu głównie się naradzano nad budowaniem dróg żwirowych. Uczyniono projekt względem ułożenia planu zupełnéj sieci dróg żwirowych, któreby się łączyły albo z wybudowanemi, albo założyć się mającemi drogami. Postanowiono 1) po ukończeniu drogi żwirowéj koronowskiéj kończyć ją aż do granicy powiatu do Monkowarska, celem połączenia jéj z tuchelską, chojnicką i zempelburgską; 2) drogi żwirowe do Fordonu; 3) do Łabiszyna z Inowrocławia; 4) do Szubina budować. Sądzą, że koronowska droga w przyszłym roku ukończoną zostanie.

Inowrocław, 2. Września. — Na dziedzińcu pocztowym w naszem mieście budują teraz studnię głęboką już teraz na 40 stóp w ten sposób, że okrągłe cembrowanie z muru zapuszczają coraz głębiéj przez podkopywanie ziemi u spodu muru. Gdy na dniu 30. p. m. spuściło się na dno dwóch robotników i podkopywanie rozpoczęło, mur za słaby aby oprzeć się naciskowi ziemi otaczającéj, usunął się u spodu i wmurował, że tak powiemy jednego całkiem, a drugiemu nogi. Jęki dały się słyszeć z głębi, przekonano się, że obaj robotnicy znajdują się w największem niebezpieczeństwie. Drugi robotnik, co się po drągu dostał nieco wyżéj, tyle pracował, że towarzyszowi nieszczęścia przynajmniéj otwór zrobił do oddychania. Cały mur okrągły, stanowiący cembrowanie studni, pochylił się i groził zawaleniem. Mimo to odważyło się dwóch ludzi spuścić na węborkach na spód studni, i węborkami tyle uprzątnąć ze dna kamieni, które na wierzch wyciągano, iż jednego wydobyli całkiem, a drugiego do połowy ciała uwolnili z kamieni. Tymczasem za radą mistrza studziennego zabezpieczono rusztowaniem z desek po murze spuszczonych i belek poprzecznych rozpierających mur od zawalenia się i wydobyto nakoniec nieszczęśliwego wyrobnika wieczorem, tak że w tem niebezpiecznem położeniu przesiedział od 9. zrana do 6. wieczorem. Po ocaleniu obu ludzi, doręczył budowniczy rurmistrzowi patent na majstra już dawniéj wygotowany, mówiąc, że będzie mu podwójną pamiątką i otrzymanego dowodu mistrzostwa i okazanéj przytomności umysłu, przy ratowaniu życia biednych ludzi. Niewiadomo, czy studnią tę dalej budować będą, czyli też ją zaniechają, bo pokazało się przez świdrowanie, że na stóp 70 w głębi znajduje się ogromny kamień, którego dotąd przebić nie było można.

Wiadomosci literackie.

DZIEJE POLSKIE.

(1788—1815.)

Xiąże Józef Poniatowski.

(Ciąg dalszy.)

Każda z tych ksiąg może stanowić tom osobny, a więc »Historya Xcia Józefa« może być ogłoszoną we 12 tomach, jeżeliby fundusze możebne dozwoliły na ich wydrukowanie. Podobna obszerność piękniéby figurowała w bibliotekach obok tylu tysiąców tomów napisanych już o téj epoce przez Francuzów, Anglików, Niemców, Włochów, Hiszpanów i Rossyan.

Gdyby fundusze były szczupłe, te 12 ksiąg możnaby wydrukować w 6 tomach, używając druku mniejszego i tomy robiąc daleko grubsze.

Na ostatek i te 6 tomów możnaby zbić i wydrukować w dwu tomach, co się zowie *édition compacte*, aleby trzeba użyć formatu wielkiego in 8vo druku jeszcze mniejszego, i poczwórnéj grubości tomów co do objętości.

Jakkolwiek projekt ten mógłby przyjść do skutku, będzie to zależyć od woli lub możności tych coby, dbając o sprawę ojczystą, zechcieli, z zacną szczodrobliwością, dopomódz do wydania podobnego dzieła. Wówczas można będzie przedstawić szczegółowe oenienie tych trzech formatów, jak równie jakość i ilość rycin, aby dzieło to mogło godnie figurować obok tylu innych dzieł ozdobniczych obcych.

Portrety
mogące zdobić to dzieło.

Barss Franciszek, poseł polski w Paryżu 1794.
Batowski Alexander, poseł 1788. W. łowczy.
Białopiotrowicz Jerzy, członek rady litewskiéj 1794.
Bontemps Piotr, jenerał.
Błeszyński Hippolyt, jenerał.
Bogusławski Wojciech, aktor patrjota.
Bolesta Ignacy, pułkownik.
Breza Stanisław, minister 1807.
Bronikowski Mikołaj, jenerał.
Brzeżański August, pułkownik.
Brzostowski Michał, starosta, członek rady litew. 1794.
Chłapowski Deziderjusz, jenerał.
Chłopicki Józef, jenerał.
Chłosowicz Józef, jenerał.
Chodkiewicz Alexander, pułkownik.
Chodźko Ludwik, poseł patrjota na sejmie grodzień. 1793.
Chodźko Jan, prezes w Mińsku litewskim 1812.
Cichocki Michał, jenerał.
Cichowski Antoni, intendent jeneralny przy Kościuszce 1794.
Czacki Tadeusz, poseł 1788. Starosta nowogrodzki.
Cartoryski Adam Kazimierz, jenerał ziem podolskich.
Czartoryski Adam Jerzy, wojewoda.
Czartoryski Konstanty, pułkownik
Dautancourt, jenerał.
Dederko Jakób Ignacy, biskup miński patrjota 1812.
Dmochowski Franc. Xaw. członek rady nar. warsz. 1794.
Dąbrowski Jan Henryk, jenerał.
Działyński Xawery, wojewoda.
Działyński Jan, jenerał 1794.
Dziekoński Kazimierz, jenerał.
Dziewanowski Dominik, jenerał.
Drzewiecki Józef, szef 1800.
Dwernicki Józef, jenerał.
Falkowski Hippolyt, jenerał 1812.
Fiszer Stanisław, jenerał 1812.
Fredro Maximiljan, jenerał 1812.
Gedroyć Romuald, jenerał 1794—1812.
Gedroyć Józef, jenerał, Waterloo 1815.
Głowacki, kosynier racławicki 1794.
Godebski Cyprjan, pułkownik 1809.
Gorecki Walenty, wojski, czł. rady litewskiéj 1794.

Grabiński Józef, pułk. w Egipcie, jenerał we Włoszech.
Grabowski Jerzy, jenerał.
Grabowski Michał, jenerał 1812.
Granowski Michał, sekr. w. koron. czł. rady litew. 1794.
Hauman, pułkownik regim. Działyńskich 1794.
Haraburda Jerzy, członek rady litewskiéj 1794.
Horain Jan, jenerał 1794.
Hornowski Józef, pułkownik.
Huppe Adam, pułkownik 1812.
Jabłonowski Władysław, jenerał w St. Domingo.
Jasiński Jakób, jenerał 1794.
Jerzmanowski Jan Paweł, pułkownik.
Kamieniecki Ludwik, jenerał.
Karpowicz Michał, kaznodzieja patrjota 1794.
Kiciński Pius, poseł 1788.
Kicki Ludwik, jenerał.
Kiliński Jan, pułk. szewc warsz. 1794.
Kimbar Józef, pułk. patrjota na sejm. grodzieńskiego 1793.
Klicki Stanisław, jenerał.
Kniaziewicz Karol, jenerał.
Kociełł Józef, pułkownik 1794.
Kołaczkowski Klemens, jenerał.
Kołłątaj Hugo, kanclerz litewski.
Kołysko Benedykt, jenerał.
Kopeć Józef, jenerał.
Korsak Samuel, pułkownik 1794.
Korsak Tadeusz, pułkownik 1788. Jenerał 1794.
Kościuszko Tadeusz, naczelnik 1794.
Kosiński Amilkar, jenerał.
Kossakowski Józef, jenerał 1812. (Dok. nast.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 6. Września. — Pszenica 77—85 tal. Żyto 58—61 tal Jęczmień 45—48 tal. Owies 26—32 tal. Groch 58—65 tal. Rzep zimowy 86—84 tal. Rzepik zimowy 85—83 tal. Oléj rzepiowy $12\frac{1}{8}$—$12\frac{6}{24}$ tal. Oléj lniany $12\frac{1}{2}$ tal. Okowita bez beczki 31 tal.

Szczecin, d. 6. Września. — Pszenica 79—$83\frac{1}{2}$ tal., żyto $56\frac{1}{2}$ tal. olej rzepiowy 12 tal., okowita 11 $\frac{0}{0}$.

Przybyli do Poznania dnia 7. Września.

BAZAR: Dzierzbicki z Mórki; Potworowski z Goli; Krasicki z Mąkownicy; Nieżuchowski z Żylic.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Lasch z Szczecina; Strecker i Gohl z Berlina; Friedländer i Cassirer z Wrocławia; Weniger z Brunszwiku; Morré z Głogowy.
POD CZARNYM ORŁEM: Brendel z Pleszewa; Michaelis z Gościejewa; Miłkowski z Radochowa; Münchau z Nakła; Wrześkiewski z Wlewska; Wesołowski i Wesołowska z Tworzykowa.
HOTEL DREZDEŃSKI: Meister z Szczecina; Gernsheimer z Worms.
HOTEL RZYMSKI: Gassmann z Drezdna
HOTEL PARYSKI: Teichert, Rumpf i Mohaupt z Czerniejewa; Jasiński z Goryczewa; Radoński z Kociałkowéjgórki.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Zakrzewska z Żabna i Zakrzewska z Baranowa; por. Lübers z Głogowy.
HOTEL BERLIŃSKI: Ks. Dyniewicz z Gniezna; Gufer z Goldap; Henschel z Berlina; Otocki z Chwalibogowa.
POD BIAŁYM ORŁEM: Höfer z Woyczyna; Weinberg z Królewca; Scholtz z Grodziska.
HOTEL KRUGA: Wehrau z Coswig; Steinbach z Wschowy.
HOTEL EICHBORNA: Glass z Grodziska; Haase z Żerkowa; Karger z Obrzycka; Landsberger z Leszna; Lasker z Pleszewa; Recki z Orchowa.
POD KORONĄ: Riske z Kowankowa; Wolff z Okornik; Blum z Wrześni; Sternberg z Leszna.
W mieszkaniu prywatném: Reder z Rawicza, ul. Fryderykowska nr. 22

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Września 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{7}{8}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina...........	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{8}$	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$104\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	—
Louisdory..................	—	—	$110\frac{7}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	94

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 7. Września, 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel..........	2	25	—	3	3	6
Żyta, szefel..........	2	2	6	2	6	9
Jęczmienia, szefel..........	1	18	—	1	23	—
Owsa, szefel..........	1	1	3	2	5	6
Tatarki, szefel..........	1	25	6	2	—	—
Grochu, szefel..........	1	27	9	2	—	—
Ziemniaków, szefel........	—	13	—	—	15	—
Siana, centnar..........	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa..........	8	—	—	9	—	—
Masła, garniec..........	1	22	6	1	27	6
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	26	22	6	27	—	—